Rok IV. Nr. 94

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 13/14 sierpnia 1942

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Wielkie zwycięstwo niemieckie nad Donem.

Zniszczenie 62 armji sowieckiej i 1 armji pancernej. — Zajęcie Sławjańskaja. — Zatopienie lotniskowca brytyjskiego „Eagle". — Imponujące cyfry statystyki sukcesów, odniesionych podczas ofensywy na Wschodzie.

Z głównej kwatery Führera, 12 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, oddziały wojska lądowego pod dowództwem generała wojsk pancernych Paulusa, wydatnie wspierane przez artylerję przeciwlotniczą i lotne formacje lotnictwa pod dowództwem generała-pułkownika barona von Richthofena, zniszczyły w wielkim łuku Donu na zachód od Kalacza masę 62 sowiecko-rosyjskiej armji i silne części 1 armji pancernej. W tej bitwie wyniszczającej wzięto dotychczas do niewoli 57.000 jeńców, zniszczono względnie zdobyto ponad 1.000 czołgów i 750 dział wszelkiego rodzaju. Krwawe straty nieprzyjaciela są wysokie. Podczas tych walk wyróżniły się wojska chorwackie.

Od początku ofensywy wiosennej bitwy na półwyspie Kercz aż do zakończenia bitwy w wielkim łuku Donu wojska niemieckie i sojusznicze wzięły do niewoli na froncie wschodnim 1.044.741 jeńców oraz zdobyły względnie zniszczyły 6.271 czołgów i 10.131 dział wszelkiego rodzaju.

W tym samym czasie 4.960 nieprzyjacielskich samolotów zostało zestrzelonych w walkach powietrznych, 664 przez artylerję przeciwlotniczą, a 432 samoloty zniszczono na ziemi.

Na obszarze Kaukazu wojska rumuńskie wzięły zacięcie bronione miasto Sławjańskaja, położone na wschód od cieśniny Kercz. Wojska niemieckie wdzierają się dalej w góry Kaukaskie. Lotnictwo kontynuuje swoje ataki na sowiecki ruch ewakuacyjny na obszarze nadbrzeżnym, jak również na porty morza Czarnego. Jeden statek strażniczy, dwa okręty transportowe i dwa statki przybrzeżne zostały zatopione trafieniami bomb, sześć okrętów transportowych i jeden statek przybrzeżny uszkodzono. Na południe od Stalingradu zniszczony został trafieniem bomby jeden sowiecki pociąg pancerny, na Wołdze zatopiono jeden okręt frachtowy, a trzy dalsze uszkodzono.

Na północny zachód od Woroneża nieprzyjaciel po dłuższym czasie podjął znowu swoje ataki odciążające. Zostały one odparte w twardych walkach i zniszczono przytem 40 czołgów.

W rejonie Rżewa także i wczoraj odparto ponowne ataki liczebnie przeważających sił nieprzyjacielskich, częściowo w kontrataku.

Na południowy zachód od jeziora Ilmeń i na froncie Wołchowa załamały się ponowne ataki nieprzyjaciela, częściowo w walce wręcz. W zatoce Fińskiej samoloty bojowe zatopiły trzy nieprzyjacielskie statki strażnicze i uszkodziły kilka statków strażniczych oraz jeden poławiacz min.

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, jedna z niemieckich łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana-porucznika Rosenbauma zatopiła w dniu 11 sierpnia na zachodniem morzu Śródziemnem angielski lotniskowiec „Eagle" z silnie zabezpieczonego konwoju czterema trafieniami torped.

Jeden brytyjski samolot myśliwski, który naleciał za dnia nad zatokę niemiecką, został zestrzelony w walce powietrznej. Ubiegłej nocy brytyjskie lotnictwo, obok bezskutecznych lotów nękających nad obszarem zatoki Niemieckiej, dokonało ataków na dzielnice mieszkaniowe kilku miast Niemiec zachodnich, głównie na Moguncję i Wiesbaden. Ludność cywilna poniosła straty. Przez bomby kruszące i zapalające powstały szkody materjałowe i wśród budynków. Nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły 11 z atakujących bombowców.

Na wybrzeżu południowem Anglji, jak również w Anglji środkowej lotnictwo obrzuciło za dnia i w nocy na 12 sierpnia bombami kruszącemi i zapalającemi ważne ze względów wojennych urządzenia, wywołując ciężkie zniszczenia, pożary i wybuchy.

Aljanci stracili 28 okrętów

Szczegóły bitwy morskiej w pobliżu wysp Salomona.

Tokio, 12 sierpnia. **Z ogłaszanych tu dalszych szczegółów na temat bitwy w rejonie morza Salomona wynika, że w piątek o godz. 11.30 samoloty japońskie wypatrzyły flotę bojową Anglików i północnych Amerykanów. Niezwłocznie wyruszyły do ataku eskadry bombowców japońskich, eskortowanych przez maszyny myśliwskie i rozpoczęły bitwę, zanim jeszcze flota japońska weszła w kontakt bojowy z flotą aljancką.**

W czasie walki powietrznej lotnicy japońscy zdołali zniszczyć znaczną część aljanckiej ochrony powietrznej. Następnie w ciągu nocy na sobotę flota japońska nawiązała kontakt bojowy z jednostkami floty aljanckiej, przyczem japońskie kontrtorpedowce miały znowu sposobność do skutecznego rozwinięcia swej wyćwiczonej przez całe lata taktyki nocnych ataków torpedowych. Również ciężkie jednostki floty japońskiej wykazały w ciągu tej nocnej walki swoją przewagę.

Przedewszystkiem artylerja japońska udowodniła swe umiejętności, polegające na szybszem i dokładniejszem strzelaniu. Te wysokie kwalifikacje wykazała ona już poprzednio w bitwach morskich koło Jawy. W ciągu soboty rano obie floty toczące zażartą walkę, poczęły się zbliżać do wysp Salomona, występujących na horyzoncie.

Uderzającem jest, że dotychczas doniesienia nie wspominają ani o jednym angielskim, czy amerykańskim lotniskowcu, towarzyszącym skombinowanej flocie, a w każdym razie nie zanotowano zatopienia, lub uszkodzenia jakiejś jednostki tego typu. Mimo tego nie ulega wątpliwości, że skombinowanej flocie musiał towarzyszyć jeden lub nawet kilka lotniskowców, gdyż za tem przemawia cyfra zestrzelonych samolotów aljanckich. Fakt ten da się wytłumaczyć jedynie przypuszczeniem, że ze względu na dotychczasowe fatalne doświadczenie, lotniskowce były trzymane daleko w tyle poza głównemi siłami floty aljanckiej, dzięki czemu lotnicy japońscy zajęci atakowaniem konwoju i głównych sił floty nie byli już w stanie przedsięwziąć ataku na lotniskowce. Możnaby w tym upatrywać pewnego rodzaju nowy pomysł w zakresie nowoczesnej taktyki morskiej, który jednak w rzeczywistości mógł być jedynie wynikiem przymusowej sytuacji Amerykanów i Anglików, spowodowanej brakiem lotniskowców a nie przyczynami natury taktycznej.

Opinja admirała amerykańskiego o bitwie w pobliżu wysp Salomona

Genewa, 12 sierpnią. Reuter donosi z Waszyngtonu, że według opinji szefa sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych admirała Kinga informacje na temat bitwy koło wysp Salomona są jeszcze niekompletne.

Zachodzi jednak prawdopodobieństwo, że zatopieniu uległ conajmniej jeden amerykański krążownik, zaś dwa krążowniki, dwa kontrtorpedowce i jeden transportowiec odniosły uszkodzenia. Należy się liczyć z poważnemi stratami. Również i Japończycy mieli ponieść straty.

Historyczne pomniki w Ameryce pójdą na łom.

Lizbona, 12 sierpnia. **Według wiadomości z Waszyngtonu, Roosevelt miał oświadczyć na konferencji prasowej w dniu 1 sierpnia, iż Stany Zjednoczone w r. 1943 będą potrzebowały 17 miljonów ton łomu.**

Podkreślając ponownie konieczność zbierania łomu, polecił on do tego celu zużyć wszelkie stare budowle ze stali i maszyny. **Zgodził się on również na propozycję, w myśl której na łom przeznaczone być mają wszelkie historyczne działa i pomniki na placach i w parkach publicznych.**

Anglicy wysyłają samoloty na demonstrujących Hindusów.

Setki śmiertelnych ofiar w Bombaju. Rozciągnięcie stanu wyjątkowego na dalsze obszary.

Berno, 12 sierpnia. **Opublikowane dotychczas przez czynniki angielskie wiadomości o zajściach w Indjach celowo — jak wynika z doniesienia pewnej amerykańskiej agencji prasowej z Bombaju — umniejszały znaczenie i rozmiary manifestacji protestacyjnych.**

Anglicy — jak podaje wspomniana agencja amerykańska — w Bombaju na demonstrantów nasłali nawet samoloty. W locie zniżonym aparaty brytyjskie krążyły nad miastem. Piloci angielscy zrzucali bomby łzawiące wszędzie tam, gdzie gromadzili się ludzie. Wielu Hindusów bombami trafiono oraz poważnie zraniono. W wielu miejscach wybuchła panika, gdyż ludność obawiała się, iż lotnicy angielscy nie zawahają się przed zrzuceniem bomb rozpryskowych.

W Bombaju i innych miastach Indyj wśród ludności indyjskiej zanotowano — jak wynika z pierwszego naocznego sprawozdania, które nadeszło drogą przez Madryt — setki zabitych i tysiące rannych. Ruch w miljonowem mieście Bombaju zupełnie został unieruchomiony. Cała ludność brała gremjalny udział w demonstracjach. Głośnemi krzykami domagano się nieustannie opuszczenia przez Anglików Indyj oraz zwolnienia Ghandiego i pozostałych aresztowanych.

W kilku miejscowościach przeciwko demonstrującym Hindusom wysłano wojska brytyjskie. I tak silny oddział żołnierzy angielskich wystąpił przeciwko demonstrantom w rejonie Chaupathi. Jak podaje rozgłośnia w Delhi, rozciągnięto stan wyjątkowy na szereg dalszych obszarów.

Na temat dalszego przebiegu wypadków w Indjach Reuter podaje jedynie krótko: „We wtorek ponownie odbyły się w Indjach wielkie demonstracje".

Według doniesienia z Tokio, żyjący na Filipinach Hindusi uchwalili w Manilii rezolucję, w której domagają się natychmiastowego opuszczenia Indyj przez armję brytyjską. Rzecznik japoński w Szanghaju oświadczył, iż również Stanom Zjednoczonym nie można zaoszczędzić zarzutu, iż w imię swoich imperjalistycznych interesów postępowały ręka w rękę z Anglją, jak to jasno wynika z faktu wysyłania do Indyj różnych misji wojskowych i gospodarczych. Odruchu 400-miljonowego narodu indyjskiego nie można jednakowoż stłumić przy pomocy karabinów maszynowych i gazu łzawiącego.

Prasa Stanów Zjednoczonych bez ogródek pochwala postępowanie Anglików w Indjach. Waszyngton z troską śledzi rozwój wypadków. Jak podaje „News York Times" Biały Dom uważa, iż sytuacja wojsk północno-amerykańskich w Indjach jest zagrożona. Chodzi w tym wypadku o mniejsze jednostki Stanów Zjednoczonych, które walczyły w Burmie pod dowództwem generała Stilwella.

Znany publicysta włoski Gayda stwierdza na łamach „Giornale d'Italia", iż historja Indyj weszła obecnie w taką fazę walki, która przyniesie rozstrzygnięcie.

Aresztowanie żony Ghandiego.

Sztokholm, 12 sierpnia. **Również żona Ghandiego została aresztowana w dniu wczorajszym. Angielskie biuro informacyjne Reutera potwierdza tę wiadomość.**

W związku z aresztowaniem Ghandiego podano do wiadomości w niedzielę wieczór następujące szczegóły: Rano około godz. 5-tej zjawiły się przed domem Ghandiego trzy samochody policyjne. Ghandiego obudzono i odprowadzono do jednego z tych samochodów. W chwili, kiedy opuszczał on mieszkanie, mężczyźni i kobiety zgromadzeni przed domem wołali: „Niech żyje Ghandi!".

Reuter komunikuje, że tym razem areszt Ghandiego ma mieć ostrzejszy charakter.



Różnice zdań.

Sztokholm, 12 sierpnia. Różnice zdań pomiędzy angielską i amerykańską opinją publiczną na temat praktycznego użycia ofensywnych sił zbrojnych aljantów, oraz w związku z dyskusją nad stworzeniem jednolitego naczelnego dowództwa nad całemi aljanckiemi siłami zbrojnemi, doprowadziły do takiego napięcia pomiędzy Londynem i Waszyngtonem, że siłą rzeczy nasuwa się nieodparty wniosek, iż Churchill i Roosevelt są jeszcze bardzo dalecy od powzięcia ostatecznej decyzji w kwestji naczelnego dowództwa oraz „drugiego frontu".

W Anglji zaznacza się coraz większe oburzenie z powodu głosów strony amerykańskiej, doradzających Anglji wysłanie swoich własnych sił zbrojnych na pierwszy ogień przeciw kontynentowi europejskiemu. Wbrew temu w Wielkiej Brytanji panuje opinja, że ręka w rękę z wojskami brytyjskiemi powinny wystąpić niezwłocznie do akcji także kontyngenty wojsk amerykańskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że Stany Zjednoczone nie mają najmniejszego zamiaru wysyłać wojsk amerykańskich przeciwko silnym niemieckim fortyfikacjom nadbrzeżnym, zanim rzeczoznawcy wojskowi nie dojdą do przekonania, iż można odważyć się na ryzyko generalnej ofensywy przeciwko kontynentowi.

W Waszyngtonie reprezentowany jest — jak słychać — w dalszym ciągu pogląd, że siły lotnictwa amerykańskiego będą wprawdzie oddane do dyspozycji dla poparcia wielkiej strategicznej akcji ofensywnej, jednak trzon sił ofensywnych powinny stanowić formacje lotnictwa brytyjskiego, przebywające narazie nieproduktywnie na obszarze Anglji.

Dyskusja na te tematy doprowadziła w międzyczasie do poważnych różnic zdań, których niekorzystne skutki odczuwają w pierwszym rzędzie Sowiety, oczekujące z utęsknieniem na akcję odciążającą na zachodzie.

W kilku wierszach.

Szef państwa hiszpańskiego, generał Franco, złożył w poniedziałek popołudniu oficjalną wizytę w swojem mieście rodzinnem El Ferrol del Caudillo. W otoczeniu szefa państwa znajdowali się minister marynarki hiszpańskiej admirał Moreno oraz szefowie gabinetu wojskowego i cywilnego.

*

Bułgarskiemu ministrowi gospodarstwa Marinescu powierzono tymczasowo kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości na czas urlopu ministra Steicescu.

*

Jak komunikuje angielskie ministerstwo wojny, generał-porucznik Gott poległ w walce na „środkowym wschodzie" (a więc niewątpliwie w Egipcie).

*

Wobec upływu węgiersko-szwedzkiego układu o wymianie towarowej z dn. 31 sierpnia br., wyjechała do Sztokholmu delegacja węgierska. Bezpośrednio po tem ta sama delegacja uda się do Helsinek, celem odbycia tam rokowań w sprawie przedłużenia węgiersko-fińskiego układu gospodarczego.

*

Jak podaje „Giornale d'Italia" z Buenos Aires, 26-letnia Włoszka urodziła w Pozo Puento, w prowincji Santiago des Estero, w Argentynie braci syjamskich.

Wykrycie sprawców uprowadzenia Kutiepowa?

Paryż, 12 sierpnia. **Jak podają dzienniki paryskie, aresztowano ostatnio obywatela Z. S. R. R. Serge Tretiakowa, który zdaje się decydującą rolę odgrywał w aferach generałów Kutiepowa i Millera. Swego czasu afery te wywołały wielkie wzburzenie w Europie.**

Wojska niemieckie — według doniesienia „Corrierra della Serra" — w czasie pochodu na Mińsk odkryły szereg dokumentów, z których niezbicie wynika, iz Serge Tretiakow, osiadły od r. 1920 w Paryżu, swego czasu udzielił pomocy generałowi zdrajcy Skoblinowi przy uprowadzeniu Millera, oraz w czasie ucieczki przed władzami francuskiemi.

Wypadek z Kutiepowem miał miejsce — jak wiadomo — w dniu 27 stycznia 1930 r., kiedy to ówczesny przywódca organizacji Białorusinów, osiadłych w Paryżu, zniknął bez śladu. W 7 lat później znikł jego następca, generał Miller w równie tajemniczy sposób. Podejrzenie wówczas padło na generała Skoblina, który jako bolszewik, był agentem G. P. U., oraz na jego żonę, śpiewaczkę Plewickaję, skazaną po przeprowadzeniu dramatycznego procesu, na kilkuletnie więzienie. Skoblin sam znikł wówczas przy pomocy nieznanego osobnika, którym prawdopodobnie był aresztowany obecnie Tretiakow.

Umocnienia nie do zdobycia.

Kraków, 13 sierpnia. **Niemieckie dowództwo dążyło do tego, aby wszędzie tam, gdzie zachodziła tego potrzeba, stworzyć zabezpieczenia, któreby wykluczały wszelkie niespodzianki. Podczas gdy w bieżących miesiącach toczą się rozstrzygające zapasy na wschodzie, nie spuszcza się zarazem oka i z zachodu. I tu robi się wszystko, co zrobić można, aby uchronić się od niespodzianek.**

Natychmiast po podpisaniu zawieszenia broni z Francją został wydany rozkaz rozbudować wybrzeże Atlantyku oraz wybrzeże nad Kanałem, na terenach francuskim, belgijskim i holenderskim i zabezpieczyć je. Było to potrzebnem, ponieważ niemiecka marynarka wojenna, a zwłaszcza łodzie podwodne dzięki stworzeniu punktów oparcia uzyskały możność działania w szerszym kręgu, przyczem lekkim jednostkom niemieckich sił morskich przy rozbudowanem i zabezpieczonem wybrzeżu zostały dane większe możliwości działania.

Przy rozbudowie umocnień na wybrzeżach wykorzystano doświadczenia poczynione w czasie budowy Wału Zachodniego. Tak w ciągu prawie dwuletniego okresu budowy wzniesiono **cały system obwarowań.** Prawie w ostatnich dniach, daleko rozbudowany system umocnień obronnych nad wybrzeżem Kanału i w północnej Francji, został **zbadany przez techniczny sztab niemieckiego naczelnego dowództwa.** Inspekcja ta wykazała, że wszystkie położenia bunkrów, rowów i zapór przeciwczołgowych są po największej części gotowe i mogą być oddane do dyspozycji wojsk. **Ponadto okazało się, że te umocnienia są największe i najnowocześniejsze i że sforsowanie ich jest niemożliwem.**

Największą uwagę zwrócono przytem na artylerję obronną. **Jedna baterja sąsiaduje z drugą, przyczem widnieją działa dalekonośne, pancerne działa kolejowe — prawdziwe giganty.** Każda próba lądowania wobec tego rodzaju umocnień i dział obronnych musiałaby spalić na panewce. Ale nawet gdyby lądowanie się udało, to wszelka akcja przeciwko takim umocnieniom okazałaby się niemożliwą. Chodzi w tym wypadku nietylko o martwe werki, ale i o żołnierzy, którzy każdemu atakującemu sprawiłyby drugą Dunkierkę. **Liczne dywizje stoją na zachodzie gotowe do działania.** W tym wypadku jest mowa o wybranych specjalnych jednostkach, które są specami w bitwach pancernych tak w ataku jak i w obronie.

Oczywiście, że do tego należą także **jednostki floty powietrznej i marynarki wojennej,** które współpracując z wojskiem lądowem **uniemożliwią każdą próbę stworzenia drugiego frontu na kontynencie.** Próby nalotów na północną Francję zakończyły się ciężkiemi stratami dla brytyjskiej broni powietrznej. Nie inaczej zakończyły się próby ataku brytyjskiej marynarki wojennej. Małe niemieckie jednostki, jak ścigacze i łodzie motorowe wykazały swą celującą sprawność. Przedsięwzięcia Anglików nie miały więc najmniejszego znaczenia. Dobrą zaś ich stroną było to, że nietylko pobudzały do utrzymywania czujności, ale i do zwiększenia jej na zachodniem wybrzeżu. Wspaniałe urządzenie obronne na wybrzeżu, znakomita niemiecka broń, a przedewszystkiem niemieccy żołnierze, dają gwarancję, że brytyjskie i amerykańskie próby stworzenia drugiego frontu w Europie nigdy nie zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Zamknięcia bilansowe angielskich towarzystw okrętowych.

Genewa, 12 sierpnia. **Tegoroczne zamknięcia rachunkowe brytyjskich towarzystw okrętowych wykazują — jak podają z Londynu — znaczny spadek zysków.** Ponadto zdradzają one w całej pełni wysokość strat w tonażu okrętowym, poniesionych w ciągu wojny.

Zysk brutto Clan Lines Ltd, jednego z angielskich towarzystw okrętowych np. obniżył się z 541.000 funtów szterlingów na 398.000 funtów w roku 1942. Czysty zysk wprawdzie przedstawia się korzystniej, gdyż „skutkiem zmniejszenia się ilości okrętów", towarzystwo zadowolić się mogło mniejszem odpisaniem, wynoszącem 243.000 funtów wobec 374.000 funtów w roku ub.

Court Line Ltd., przedsiębiorstwo zajmujące się przeważnie holowaniem, wykazało za rok ubiegły obniżkę zysku brutto w sumie 153.000 funtów. Ciekawy jest fakt, iż wartość bilansowa tej floty spadła prawie o połowę do 265.000 funtów. Anchor Line Ltd. wykazała w ub. roku, zamkniętym już we wrześniu, obniżkę zysku o 38 procent.

Konferencja Lavala z Petainem.

Vichy, 12 sierpnia. **Szef rządu Laval odbył w piątek konferencję z marszałkiem Petainem.**

Bezpośrednio potem, Laval przyjął byłego naczelnego dowódcę francuskich sił zbrojnych w Syrji, generała Dentza.

Generał Bastico mianowany marszałkiem Włoch.


Gen. Bastico.

Rzym, 12 sierpnia. **Naczelny dowódca włoskich sił zbrojnych w północnej Afryce, generał Bastico, został mianowany marszałkiem Włoch.**

Na skutek swoich zasług mianowany marszałkiem Włoch Ettore Bastico, naczelny wódz włoskich sił zbrojnych w północnej Afryce, urodził się w 1886 r. w Bolonji. Brał on udział w wojnie o Trypolis, w wojnie światowej, w Azji i w wojnie domowej w Hiszpanji. Marszałek Bastico dowodził armją nad rzeką Po i został w czerwcu 1940 r. na skutek swoich zasług wojennych zamianowany generałem-pułkownikiem. W grudniu 1940 r. był marszałek Bastico gubernatorem i głównodowodzącym na Dodekanezie. W lipcu 1942 r. zamianowany został gubernatorem Libji i naczelnym dowódcą włoskich sił zbrojnych w północnej Afryce.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 12 sierpnia. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na **froncie egipskim** akcje wywiadowcze. Lotnictwo mocarstw osi rozwijało ożywioną działalność. Zbiorowiska wojsk i samochodów zostały skutecznie obrzucone bombami. Nieprzyjacielskie samoloty dokonały ataków na kilka baz na naszem zapleczu, szczególnie na Tobruk, którego obrona ziemna zniszczyła jeden nieprzyjacielski samolot, który spadł pod Bardią. Dalszych osiem samolotów zostało zestrzelonych w ożywionych walkach powietrznych przez włoskie i niemieckie myśliwce.

Brytyjskie ataki powietrzne na Catanię i kilka miejscowości prowincji Cagliari pociągnęły za sobą zabicie dwóch osób i zranienia trzech.

Na zachodniem **morzu Śródziemnem** o świcie 11 sierpnia jedna z naszych łodzi podwodnych zaatakowała płynący w silnym konwoju wielki okręt wojenny, dokładnie nie stwierdzonego rodzaju i trafiła go dwoma torpedami.

Hiszpanja wysyła posiłki na wyspy Kanaryjskie.

Vigo, 12 sierpnia. Jak stąd podają, wzmocniła Hiszpanja w ciągu ubiegłego tygodnia garnizon na wyspach Kanaryjskich przez wysyłkę kontyngentu wojsk w ilości 15.000 ludzi.

Ponadto przeprowadzono szereg dalszych zarządzeń obronnych, zwłaszcza w obszarach nadbrzeżnych.

Wzmocnienie sił wojskowych na wyspach Zielonego Przylądka

Lizbona, 12 sierpnia. 11 sierpnia we wtorek odpłynął z Lizbony okręt „Quanza", wiozący na pokładzie dalszy kontyngent wojskowy, celem zasilenia garnizonu na wyspach Zielonego Przylądka.

Kontyngent wojskowy składa się z piechoty i oddziałów sanitarnych. Tym samym okrętem odjechali do kolonji Angola liczni oficerowie piechoty i artylerji.

Amazonki, w podaniu i w dziejach na szlakach legendy i rzeczywistości.

Spoglądając na bieg historji, wojny i zatargi między narodami świata, przed oczyma mamy zawsze tylko płeć męską, jako kroczącą drogami rozpraw orężnych, wojowników czy — wedle późniejszego pojęcia — żołnierzy, na krwawy taniec ruszających.

Czy tak istotnie było zawsze, czy kobiety nie brały udziału w wyczynach wojennych, jako istoty słabsze fizycznie, delikatniejsze, do celów innych powołane zrządzeniem losów?

Wyobraźnia ludzka zajmowała się zawsze żywo wszystkiem, co odbiegało od normy, od zwyczajności, stając w sprzeczności z utartym poglądem, nawykiem lub nawet zapatrywaniem jeno, ba — cóż dopiero z prawami natury.

Takim bezwątpienia wyjątkiem było pochwycenie miecza przez drobne dłonie niewieście, zmiana kobiety żony i matki z przeznaczenia, na nieznającego lęku i gardzącego śmiercią wojownika.

Toteż podanie o wojowniczych niewiastach, Amazonkach, poczęte w pomroku niepamiętnych czasów, żyje i utrzymuje się przez wszystkie wieki. Warto je śledzić pod dwoma kątami widzenia: jego bajecznego rozwoju oraz istoty rzeczy w dziejach ludzkości.

Starożytność wyimaginowała sobie państwo walecznych kobiet. Mityczne podanie odżyło, zmartwychwstało, nabrało realnych kształtów w dobie Odrodzenia, gdy udział indyjskich kobiet w obronie swojej ziemi przeciw najeźdźcom białej rasy rozbudził w pamięci uczonych wspomnienia klasycznych tradycyj.

Charakterystyczną jest rzeczą dla podania o Amazonkach ciągłe cofanie ich rzekomego pobytu, i to tak w starożytności jak i w wiekach średnich, co idzie równolegle z nabywaniem wiadomości geograficznych. Ostatniem, dawanem im siedliskiem, była Gujana angielska, atoli i z tego zakątka wyparły je podróże badawcze braci Schomburgk.

W starożytnem podaniu odróżnić wypada Amazonki Europejskie od Azjatycko-afrykańskich. Te pierwsze mają więcej tradycji od drugich.

Najwcześniejsze wersje o nich w dziejach napotykamy przy Termodonie w Kapadocji, między morzem Kaspijskiem a Czarnem w Kaukazji. Stąd robią Amazonki wojenne wyprawy na wschód i zachód, jak wiadomo z „Iliady" Homera, przeciw Frygijczykom. Iliada III. 180. VI. — Strabo lib. XII. geograph.) „Enejda" dalej wspomina jakoteż historyk Justyn o ich wyprawie antygreckiej pod Troją pod dowództwem sławnej Penthesilei. (Enejda: I. 490, Justyn: II. 4.) Spotykamy je w Attyce w walce z Heraklesem i Tezeuszem, także nad Dunajem w VI. w. przed Chr. (Philostrat-Heroika XX, Pauzaniasz: III. 19.) Walczą też z Aleksandrem Wielkim, (Justyn, Quintus Curtius: IV. 5., Diodor Sycylijski: Biblj. XVII.) Wojny Mitrydatesa z Rzymianami też znają miano Amazonek.

Herodot w IV. księdze też o nich wspomina (§ 110.) Pochwycone do niewoli pod Termodonem, wymordowawszy na okrętach Greków i wylądowawszy w Kremnoi (?) wpadły do ziemi wolnych Scytów na zabranych przygodnie z pastwiska koniach. (§ 111). Scytowie poznawszy po dłuższych walkach z kim mają do czynienia, osiedlili się, zachowując ciągłą czujność, obok terytorjów opanowanych przez Amazonki i zczasem, przyzwyczaiwszy się do nich, jęli je za małżonki pojmować, posuwając swe osiedla za Don, na północ od jeziora Maiotis. Pono stądto niewiasty Sauromackie tradycyjnie jeżdżą konno i na wojnę ruszają z mężami, męską odzież nosząc. Małżeński zwyczaj (§ 117) jest osobliwy: zamąż wolno wyjść kobiecie dopiero po zabiciu w walce mężczyzny. Tak podaje ojciec dziejopisarstwa Herodot, a nam wolno mu wierzyć lub też nie.

Strabon umieszcza Amazonki w górach Albanji i u stóp Kaukazu, pisząc o nich: „W młodości, przez upalenie pozbawiają się piersi, by lepiej używać ramienia do rzutu broni. W miesiącach letnich schodzą się z Gargarenerami, od których je jeno jedna góra dzieli. Chłopców zrodzonych z tych związków czasowych oddają Gargarenom, dziewczęta zatrzymują przy sobie i na nowe Amazonki wychowują".

Inaczej rzecz komentuje Palaphactus w swoich „Opowieściach nie do wiary". (De non credendis fabulosis narrationibus). Powiado on, że Amazonki nie istnieją, a jeno pewien barbarzyński szczep był zwany „wojowniczemi niewiastami" dla pośmiewiska przez mężne lady pogranicza Europy i Azji, z racji, że barbarzyńcy owi nosili tuniki, do szat kobiecych podobne a brody golili i włosy wstęgami przewiązywali.

O Amazonkach Afrykańskich czerpiemy wiadomości z Diodora Sycylijskiego. (Biblj. Hist. III. 52). Opierając się na Djonizjuszu, umiejscawia ich terytorjum w Libji, na „granicach świata". Mówi o nich, że władały państwem swem samodzielnie, zaś mężczyźni spadli do roli podejmujących zajęcia domowe osobników, ślepo poddanych woli kobiet. Historja o „upaleniu piersi" i tu ma potwierdzenie, dla której to zasadniczej kwestji zwali Grecy niewiasty owe Amazonkami".

Opowiadanie to uderza nienaturalnością pomysłu państwa „gynajkokracyjnego", czyli rządzonego przez kobiety, — anomalia jeszcze większa, niż państwo kobiece bez mężczyzn.

Źródłosłowem nazwy Amazonek jest wyraz „maza" — pierś, i samogłoska dorzutowa „a" o znaczeniu „privativum", braku czegoś. Okaleczenie, jakiemu miały poddawać się wojownicze niewiasty, dały starożytnym impuls do urobienia powyższej nazwy.

Podanie przenosi je ostatecznie w nieznane kraje Północy. Adam Bremeński (1067), tak opowiada o tem — (Vide „Historja rozszerzenia wiary chrześcijańskiej", przełożona z łaciny przez Carstena Miesegares, Bremen 1825. Str. 329, rozdz. 21, — a także Rühs'a „Historja Szwecji").

„Na brzegach bałtyckiego morza — baje Adam Bremeński, swe niesamowite rewelacje, — we Frauenlandzie, czyli „Babim Kraju", są Amazonki, rodzące dzieci według jednej wersji, dzięki piciu jakiejś osobliwej wody(!), bo stosunkami z mężczyznami gardzą, według innego mniemania zaś, za sprawą kupców wziętych do niewoli, albo też potworów zdarzających się w tamtych stronach(?).

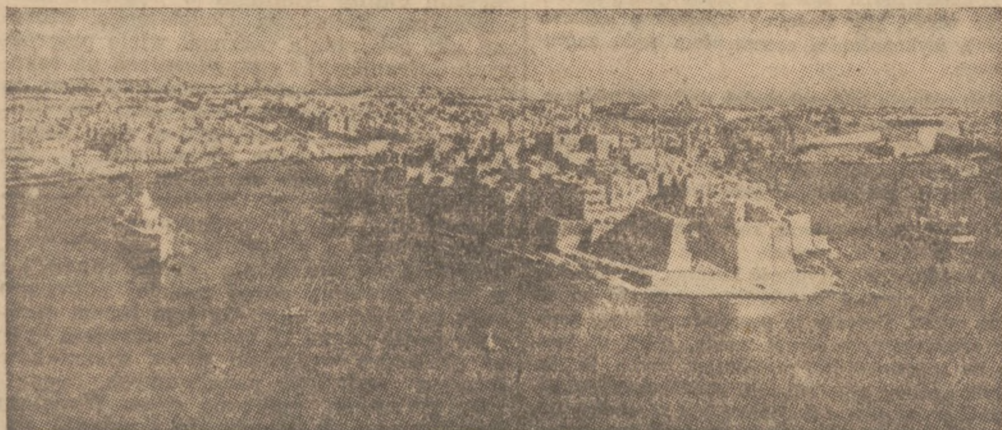
Chłopcy mają tedy psie głowy(!), ale dziewczęta są przedziwnej piękności, i gdy one mówią, tamci szczekają".

Aż do epoki Odrodzenia podania o Amazonkach są dzikie i wstrętne. Odrodzenie ubiera je w sympatyczniejsze rysy.

Eneasz Sylwius Piccolomini ze Sjeny, późniejszy papież Pius II (1405 — 1454) w swej „Historia bohemika". (rozdz. 7), podaje wiadomość o królestwie kobiecem Libuszy i Ualaski, wiadomość opartą na dziejach klasycznych.

Panowanie kobiece nad mężczyznami, — gynajkokracja, — zapoczątkowane przez Libuszę a kontynuowane przez Ualaskę, omawiane jest w smaku Diodorusa Sycylijskiego.

Tragiczne dzieje Malty.



Widok obronnego wybrzeża na Malcie z miastem stołecznem La Valetta.

Wyspa Malta, która jako angielski punkt oparcia na morzu Śródziemnem odgrywa ważną rolę w tej wojnie i jest narażoną na ciężkie ataki bombowe osi, była od 1530 roku w posiadaniu zakonu Joanitów. Od 1798 roku wyspa należała do Francji, skoro Napoleon opanował ją drogą zamachu. W 1800 roku Maltę obsadzili Anglicy i bezprawnie zaanektowali. Dopiero pokój paryski oddał Maltę Anglikom.

W dniu 24 marca 1530 roku cesarz Karol V podarował Maltę Joanitom, którzy zostali przez Turków wypędzeni z wyspy Rodos. Równocześnie Joanici otrzymali wyspy Gozzi, Comino i Tripolis w północnej Afryce. Prawie w ciągu 300 lat zakon władał temi posiadłościami i poskramiał korsarzy morskich, którzy wówczas byli plagą całego basenu śródziemnomorskiego.

Pod dowództwem mistrza La Valette, od którego dziś jeszcze nosi swe imię stolica wyspy, 500 rycerzy i 8.000 żołnierzy oparło się zwycięsko tureckiemu oblężeniu.

Niestety zakon nie szedł z duchem czasu, trzymał się średniowiecznych zasad, podczas gdy wszystko dookoła zmieniało się.

Na wiosnę 1798 roku Napoleon przygotował się do wyprawy na Egipt. Po drodze leżała Malta, której znaczenie, jako punktu oparcia dla francuskiej floty było dla niego jasnem.

W dniu 12 kwietnia paryski Dyrekorjat wydał tajny dekret, tyczący się zniesienia zakonu i zawładnięcia wyspą.

Dnia 19 maja odpłynął Bonaparte z Tunonu, a 9 czerwca stanął przed La Valettą. Natychmiast, przez francuskiego konsula Carusona zażądał od wielkiego mistrza wolnego wjazdu do portu dla floty, niby celem nabrania słodkiej wody. Wielki mistrz Ferdynand Freiherr v. Hompesch zadrżał na widok floty, złożonej z 18-tu okrętów linjowych, 90 innych okrętów bojowych i 300 transportowców z załogą 40.000 ludzi. Oświadczył więc konsulowi, że neutralność wyspy zabrania wjeżdżać okrętom do portu, jest on jednak skłonnym zaopatrzyć flotę w potrzebną wodę.

Z tą odpowiedzią udał się konsul na pokład okrętu admiralskiego „L'Orient". Równocześnie przedłożył on Napoleonowi listę 4.000 ludzi, którzy mieli być pomocnymi Napoleonowi w przeprowadzaniu jego zamachu. **Hompesch był zdecydowany Maltę bronić.** Włoscy mieszkańcy też oświadczyli swą gotowość do obrony, ale wietrzyli w francuskich rycerzach zdrajców.

Dnia 10 czerwca o godzinia 4-tej rano wylądowało 15.000 Francuzów w 11-tu różnych punktach wyspy, prawie bez przeszkody, zwłaszcza, że działa w fortach przybrzeżnych milkły już po pierwszych strzałach. Około południa prawie wszystkie forty padły.

Popołudniu cała Malta była już w rękach francuskich, a La Valetta była otoczoną

Na wiadomość, że następnego dnia ma się rozpocząć bombardowanie, w mieście wybuchła anarchja. Żołnierze odmówili posłuszeństwa i masowo dezerterowali. Wielu rycerzy zostało zamordowanych, a D'Andelarde, komendant załogi zamku, został zastrzelony przez jednego ze swoich ludzi i wrzucony pod balkon pałacu mistrza.

W dniu 11 czerwca zostało podpisane 24 godzinne zawieszenie broni,

w czasie którego zakon miał wysłać delegację, która na pokładzie okrętu admiralskiego miała podpisać warunki kapitulacji. Pod naciskiem partji francuskiej Hompesch mianował członkami delegacji ośmiu mężczyzn, którzy po największej części nie byli rycerzami.

Członkowie deputacji w czasie podróży zachorowali na chorobę morską tak, że 3 zaledwie z pośród nich mogło stanąć przed Napoleonem. Napoleon, jak często bywało w takich okolicznościach, zażartował sobie: „Wydaje mi się — powiedział on — że niektórym z was przejazd źle zrobił. W każdym razie dobrze zrobiliście, ponieważ już nie mogłem dłużej czekać i wydałem rozkaz zrzucenia pewnej ilości confetti na miasto, Sądzę, że szklaneczka ponczu nie zaszkodzi wam. Uważam — ciągnął dalej — że tytuł „kapitulacja" nie jest mile brzmiącym, dlatego też użyjemy słowa „konwencja".

Następnie Bonaparte zaczął pisać i pisał całą godzinę. W ten sposób los Malty i zakonu został przypieczętowany. Wielki mistrz ratyfikował konwencję niezupełnie formalnie, prawdopodobnie, aby mieć w przyszłości otwartą furtkę.

Następnego dnia flota francuska wpłynęła do portu.

Zwycięzca dostał w swe ręce 1.500 dział, 35.000 karabinów, 12.000 beczek prochu, 2 okręty linjowe, 1 fregatę, trzy galery i ponad 3 miljony franków w srebrze i złocie. **W dniu 13 czerwca Bonaparte zjawił się osobiście na Malcie.** Wielki mistrz musiał oczekiwać go, a rycerzom zabroniono noszenia ich zakonnego krzyża. Otrzymali oni polecenie opuszczenia wyspy w jaknajkrótszym czasie.

Dnia 21 czerwca wyruszył Napoleon do Egiptu. Powiadają, że spacerując po wyspie, rzucił okiem na silne, opatrzone w działa bastjony i rzekł do swego otoczenia: **„Muszę stwierdzić, że stało się bardzo dobrze, że w tem mieście znaleźli się ludzie, którzy nam otworzyli bramy".** Swoim zwyczajem Napoleon według starej metody polecił zabrać kocztowności, przyczem ofiarą padła wielka ilość kosztownego naczynia srebrnego, złote łańcuchy, drogie szlachetne kamienie, krzyże zakonne, wysadzane brylantami, miecz i sztylet La Valetta i wiele innych kosztownych rzeczy, któremi zostały napełnione muzea Paryża. Jednak dwa okręty, na które załadowano te rzeczy przepadły. Jeden z nich „L'Orient" w czasie bitwy pod Abukir spalił się, a drugi „Sensible" wpadł w ręce angielskie.

Imieniem Napoleona objął rządy na wyspie, w charakterze komendanta generał Vaubois, mając pod rozkazami 5 tysięcy ludzi.

W tym samym jednak roku, w lecie, Malta została oblężoną przez Anglików i po dwu latach w dniu 4 września 1800 roku Vaubois podpisał kapitulację, którą złożył w ręce Aleksandra Ball, angielskiego komendanta floty.

Hompesch, zupełnie zubożały, wegetował jeszcze jakiś czas w Montpellier i doczekał się chwili, kiedy to w 1802 roku pokojem w Amiens zwrócono zakonowi jego posiadłości, a potęgi europejskie zagwarantowały jego neutralność. Postanowienia te jednak nie weszły w życie, ponieważ Anglicy bezprawnie obsadzili Maltę aż wkońcu pokój Paryski usankcjonował to bezprawie.



Maltanki w t. zw. faldettach.

Widok na cytadelę na Malcie.

CIEKAWOSTKI.

Oczy u starych ludzi.

(k) W wielu krajach europejskich zakorzeniło się przesądne przekonanie, że ludzie o jasnych oczach żyją dłużej, aniżeli o ciemnych. Obecnie dopiero udało się naukowej medycynie znaleźć pewne wytłumaczenie w tej kwestji. Okazało się mianowicie, że żyje o wiele więcej ludzi z jasnemi aniżeli z ciemnemi oczyma. Z tego faktu nie można jednak wysnuwać wniosku, że ciemnookim jest sądzonem krótkie życie, aniżeli jasnookim.

Jak wynika z badań, barwa oczu zmienia się i z biegiem lat staje się jaśniejszą zazwyczaj. Przy urodzeniu się prawie wszystkie dzieci w Europie posiadają niebieskie oczy. Przeważnie w drugim roku życia barwa oczu jaśnieje nieco, lub zmienia się zupełnie i staje się szarą lub bronzową. Na starość oczy znów jaśnieją i stąd pochodzi, że liczni staruszkowie mają jasne oczy.

Bociany porwały kurczęta.

(k) Ostra zima, jaka ostatnio panowała, ograniczyła widocznie naturalne pożywienie bocianów. Inaczej bowiem nie można sobie wytłumaczyć faktu, jaki zdarzył się w Garding, miasteczku szleswicko-holsztyńskiem. Zdarzył się tam mianowicie wypadek, że para bocianów porwała pewnemu gospodarzowi 10 kurcząt i zaniosła je swoim małym do gniazda.

Piccolomini nie okalecza atoli Amazonek a co do chłopców, powiada o „unieszkodliwianiu" ich dla kobiecych rządów przez... wypalanie im prawego oka i obcinanie wskazującego palca u prawej ręki!

Amazonki z Libji miały też pono żyć w swem królestwie afrykańskiem, zwanem Damut. Pewien misjonarz, Joannes dos Santos, twierdził, że tam czas pewien przebywał. Powtarzał on atoli wszystko, co zawierały dawne podania i dlatego posądzić go można raczej o autoreklamę, niż prawdziwość danych.

Kolumb, według swego opisu drugiej podróży do N. Świata, widział Amazonki pod postacią kobiet, broniących się zajadle na łodziach przeciw Hiszpanom usiłującym lądować w Gwadelupie! To samo miało mieć miejsce w Sta-Croce. Kortez notuje państwo kobiece, o znanych już zasadach ustroju, na wyspie Cagneta.

Odkrywca największej rzeki Ameryki Płd., d'Orellau, to samo mówi o państwie kobiet nad brzegami tej rzeki, dlatego Amazonką nazwanej. Wersja o oddawaniu chłopców i tu się uparcie powtarza.

W sto lat po d'Orellanie potwierdza jego opowiadanie o Amazonkach Acugna, wyruszający w r. 1639 z Peru na poszukiwanie nowych złóż złota. Plagjaty z dzieł starożytnych o Amazonkach aż się roją u Acugny. Wogóle wszystkie dawniejsze czasy, jak widać z tego, co dotąd powiedziano, pasjonowały się Amazonkami.

Zapalenie się do zagadnienia legendy czy rzeczywistości dało pohop do pisania uczonych rozpraw, jak np. Kornmanna w Kirchheim w Hesji, broszura dyskusyjna p. t.: „Czy dziewica może być wojownikiem"? (Num virgo possit esse miles armatus?).

Profesor i doktór na uniwersytecie w Rinteln, Loticius, wylicza już nawet „Amazonki" znane z dziejów!

Za amazonkę podaje: Deborę, Judytę, Penthesileę, Semiramirę, Hippolitę, Zenobję, Hipsikrateę — żonę Mitrydata, Kandaceę — krolowa Maurów, Artemizję — żonę Mauzola, uczestniczkę walki pod Salaminą, dalej Tomyrę, krolową Skytów, pogromczynię Cyrusa, Kleopatrę, Teukę w Illirji, Walaskę w Czechach i wreszcie angielską Elżbietę.

Fakt faktem, zna historja „Amazonki" — oczywiście w znaczeniu kobiet-bojowniczek wojennych w różnych krajach.

Obok hiszpańskiej Marji Pacheco, żony ściętego za bunt przeciw Karolowi V Juana de Padilla, nie dającej 6 miesięcy Toleda wojskom królewskim, znajdziemy awanturnicę w zbroji, Catalinę de Crauso, opisaną w „Historji Filipa III" przez Gil Gonzalez Davilę.

„Dziewczyna z Saragossy", to amazonka z czasów wojny narodowej hiszpańskiej przeciw Napoleonowi. Hiszpańska krew płynęła też w amazonkach obrony Gerony w r. 1809, w dwóch kompanjach kobiecych pod wezwaniem św. Barbary i św. Agaty. W r. 1835 wstąpiła do 13 pułku linjowego jako ochotnik Paula Samajou, walcząc w wielu bitwach lat 7 aż do odkrycia jej płci.

Żona prezydenta Peruwji, Augustyna Gamarry, Franciszka Subyaga, z mężowską szablą w dłoni wywalczyła wojskom rządowym honorowe przejście w Limie, w r. 1834, w czasie zamieszek i buntów ludności.

Francja złotemi zgłoskami zapisała swą Joannę d'Arc — „Dziewicę Orleańską"; dalej mniej znaną ogółowi Joannę Hachette, broniącą w r. 1472 miasta Besançon przeciw Karolowi Zuchwałemu Burgundzkiemu. Typowym przykładem kobiety łaknącej dla osobistego zadowolenia wojennych przygód, była ur. w 1526 r. w Lyonie, Ludwika Labé, broniąca pozycyj wojsk nacierających na obleżone miasto Perpignan (1543 r.) pod nazwiskiem kapitana Loys.

Takie jest mnóstwo nazwisk kobiecych w wojennych dziejach państw, że nie sposób wyliczać wszystkich. Najliczniejszy atoli ich zastęp znajdziemy w dziejach niemieckich.

Począwszy od kobiet cymbryjskich przewijają się one wciąż na kartach historji Niemiec. Eleonora Prochaska, Anna Lühring, Anna Unger — to natchnienie Rückerta. Należały one do słynnych „ochotników Lützowa" przeciw Napoleonowi I i są ogółem najsławniejsze z niemieckich amazonek.

Pierwsza, Eleonora Prohaska, wstąpiła do wojska pod nazwiskiem Augusta Renzy i dopiero została zdemaskowana w bitwie pod Göhrde (16 września 1813), gdy umierała od rany zadanej kartaczem. Losy jej dostarczyły tematu do libretta opery „Prochaska", układu Fryderyka Dunkera, a do którego Beethoven skomponował w części muzykę. Dramat pod nazwą „Prochaska", przedstawiony w 1861 r. w Constatt, też osnuty został na przygodach bohaterskiej amazonki niemieckiej, opisanej powyżej.

Anna Lühring, Bremenka, druga z „trzech sławnych amazonek", znana była w szeregach pod męskim również pseudonimem Kruse'go. Szaleńczo odważna, mająca moc zwycięskich pojedynków na swem koncie, żyła do r. 1863 w Hamburgu z pensji udzielonej jej przez rodzinne miasto.

Wojownicza Boadicea rozpoczyna dzieje amazonek angielskich, stawieniem oporu potędze Cezara. Następnie atoli historja milczy najzupełniej. Dowodzi to tego, że najwidoczniej narodowy charakter angielski nie sympatyzuje z wojowniczemi niewiastami.

Serbja, Chorwacja, Czarnogóra, kraje ruskie, dzieje słowiańskie w ogólności, mają mnóstwo imion kobiecych, zanotowanych na szlakach wojen i orężnych zmagań.

Poezja i sztuka wyzyskały typ amazonki na swój artystyczny sopsób.

Homer napomyka o nich, gdy to Priam wspomina dnie swej młodości. (Iljada III. 189). Następnie wymienia je jeszcze, mówiąc o Bellorophon'ie. (Iljada VI 186).

Wergiljusz też żywo zajmuje się amazonkami.

Na czele kobiecych wojowników, przybyłych z pomocą Priamowi, stoi Penthesilea, a opis szczegółowy wychowania amazonki podaje Wergiljusz w XI pieśni Enejdy, mówiąc o Kamilli, królowej Wolsków.

Sztuki plastyczne też nie pogardziły tematem amazonek. U starożytnych, na barbarzyńskie ich pochodzenie zawsze wskazuje strój. Amazonka ma stale w spojrzeniu wyraz powagi lub nawet srogości. Natomiast piersi nigdy nie braknie, — wbrew podaniom jakby, — owszem, odznaczają się one jędrnością i pełnością, ogólną tężyzną całego ciała.

Amazonki — starodawny mit ludzkości, przyobleczony w realne kształty siłą wydarzeń na drogach pochodu narodów, tak zawsze pełen powabu i oryginalności, zawiera w sobie wielką prawdę życia, że kobieta, istota o charakterze odmiennym od męskiego, bardziej uczuciowa i tkliwa, — zdolna jest do największych fizycznych i duchowych poświęceń w imię obrony czy walki o ideały, a te zależą od danej chwili czy epoki.

Ideałem tym zarówno może być troska o dobro i bezpieczeństwo rodziny, walka o wolność swojego ja, miłość kraju ojczystego. A tak pojęta amazonka istnieć będzie zawsze i wszędzie, bo wszędzie są kobiety żony i matki, córki i siostry, mające serca, rozum i wolę, często silniejszą od tej, którą „zdecydowaniem" i „hartem męskim" zwać zwykliśmy.

Zebrał: Stef. Krasiński, Kraków.

Dziwy snu.

Kraków, 13 sierpnia. Sen — ten ciekawy objaw „drugiego życia" nawet w dzisiejszych czasach szalonego postępu wiedzy — zbadany w zasadzie nie został. Uczeni stawiają przeróżne, najczęściej sprzeczne ze sobą i mylne hipotezy, lecz jądra tajemnicy odsłonić nie mogą. Dowiedzionem tylko jest, iż we śnie decydującą rolę odgrywa działanie podświadomości, ale i tą, rzecz jasna, kwestji nie rozwiązuje. Czemże sobie bowiem tłumaczyć sny prorocze, jasnowidzące, lub magiczne.

A oto kilka wypadków tego rodzaju: Podczas światowej wojny znany psychjatra dr. Reil napotkał dwóch żołnierzy, którzy całe noce rozmawiali śpiąc. Oczywiście stajemy tu przed kompletnem nieznanem — mogą bowiem zaistnieć np. z ciężkich trudów i znużenia stany senne z halucynacjami jak np. u wybitnego alpinisty A. Schmidta, który podczas zdobywania Mont Blancu idąc spał, przyczem wokół siebie wszystko najdokładniej widział.

O czem wobec tego świadczy stan snu — zapytamy zgorzkniałych materjalistów — jak z tego widzimy dowodzi on przedewszystkiem o istnieniu duszy. Godzą się na to i godzili najwybitniejsi filozofowie i uczeni: Descartez, Leibnitz, Richard, są oni zdania, że duch ludzki nigdy nie śpi, gdyż snu on jako nieśmiertelny wogóle nie potrzebuje. Poprostu wyodrębnia się niejako z więzów ciała i tem tylko chyba można wyjaśniać sny proroczo-jasnowidzące. Odróżniają się one głównie pewnego rodzaju symboliką — wielu osobom np. gdy ich ma spotkać jakieś nieszczęście śni się węgiel lub piwnica, które to synonimy są symbolem nieszczęścia.

Znów pewien wieśniak w Niemczech stał się przez sen odkrywcą leczniczego źródła. Był on ciężko chory i lekarz doradzał mu udać się do Karlsbadu — materjalne jednakże warunki nie pozwalały mu na to, aż tu którejś nocy śni mu się, że na jego łące wytryska źródło, które posiada właściwości lecznicze. Idzie więc następnego dnia na ową łąkę, gdzie na moczarach natrafia na źródło — w rezultacie zaczyna pić z niego wodę i zwolna wraca do zdrowia. Lekarze, którzy zajęli się badaniem tegoż, znaleźli istotnie w nim właściwości lecznicze.

Z czasem wieś ta rozrosła się na zakrojone na ogromną skalę kąpielisko. Oto ciekawy przykład snu proroczego, chyba najlepiej świadczącego o jakichś innych sferach, w których bytuje istność ludzka w czasie tego stanu.

Nierozwiązalne to i tajemnicze zagadnienia, mające łączność chyba z najbardziej niezbadanemi dziedzinami ludzkiej psyche, w każdym razie przecie kwestje owe leżą jeszcze odłogiem i czekają na rozwikłanie, które kto wie czy kiedykolwiek umysłom ludzkim uda się uzyskać.

Eglicz.

Uzupełnienie przepisów dewizowych.

Kraków, 12 sierpnia. Nowem rozporządzeniem dewizowem, zamieszczonem w Dzienniku Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa Nr. 61, uzupełnia się obowiązujące na obszarze Gen. Gub. przepisy dewizowe w sposób następujący:

Wszelkie czynności prawne zawarte wbrew istniejącym postanowieniom dewizowym są nieważne, chyba, iż udzielono w tym względzie dodatkowego zezwolenia. W takim wypadku czynność taka jest skuteczną od samej chwili jej podjęcia. Na nieważność nie można się powoływać na niekorzyść takich osób, które bądź to nie znały przy zawarciu czynności prawnej właściwego stanu rzeczy, bądź też posiadają swoje zamieszkanie lub miejsce zwykłego pobytu zagranicą (obszaru Rzeszy Niemieckiej nie uważa się w tym wypadku za zagranicę). **Jeżeli jakieś świadczenie wymaga zezwolenia, to i zasądzenie dłużnika lub też wdrożenie przeciwko niemu egzekucji uzależnione jest od uzyskania odnośnego zezwolenia.** Jeśli wytoczono powództwo o świadczenie wymagające zezwolenia lub też o wydanie wyroku egzekucyjnego, to na wniosek strony postępowanie należy zawiesić do chwili wydania odpowiedniej decyzji przez Urząd Dewizowy Krakau. Odnośny wniosek strona winna złożyć w sekretarjacie właściwego sądu.

Podobnie należy uzyskać zezwolenie wtedy, gdy ma być wydane postanowienie o wykonalności na podstawie wyroku sądu polubownego lub ugody, zawartej przed sądem polubownym, ponadto jeszcze wtedy, gdy złożono wniosek o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniom sądu zagranicznego.

Jeżeli nabycie jakiegokolwiek majątku lub wartości oraz dysponowanie niemi uzależnione jest od uzyskania zezwolenia, to również nabycie względnie dysponowanie w drodze egzekucji wymaga także uprzedniego zezwolenia.

Istniejące postanowienia karno-dewizowe uległy zmianie o tyle, iż obecnie obok wartości, do których odnosi się czynność karalna, konfiskacie ulec mogą również przedmioty użyte do popełnienia czynu. Dotyczy to przedewszystkiem środków przewozowych nawet wtedy, jeżeli nie należą do sprawców lub uczestnika, chyba, iż służą one ogólnej komunikacji. **Jeżeli osoba obwiniona o przestępstwo dewizowe jest nieobecna lub nie może być odszukana, to również Urząd Dewizowy Krakau dokonać może konfiskaty wartości, do których odnosi się czynność karalna.** Konfiskata nie ma miejsca wtedy, gdy osoba zainteresowana dowiedzie, że nie miała żadnych wiadomości o czynie karalnym, oraz że czyn karalny nie przysporzył jej żadnych korzyści.

Działalność Kasy Bezprocentowej w Kielcach.

(bal) **Kielce,** 13 sierpnia. **Nie małe znaczenie obok Polskiego Komitetu Opiekuńczego spełnia w dziele dobroczynności Kasa Bezprocentowa istniejąca w Kielcach od sześciu lat, a obecnie po włączeniu jej jako osobnego wydziału w Polskim Komitecie Opiekuńczym na Kielce-miasto, chlubi się pożyteczną działalnością nastawioną na pomoc ludziom pragnącym się usamodzielnić i własną pracą zdobyć sobie środki egzystencji.**

Właśnie przez Kasę Bezprocentową wielu drobnych kupców, handlarzy, straganiarzy, ogrodników, chałupników, rzemieślników itd. stworzyło sobie lepsze warunki bytowania, gdyż pożyczka udzielona przez Kasę pomogła im podnieść swój drobny handel czy zakład. Kasa Bezprocentowa jako wydział P. K. O. na miasto Kielce znajduje się pod nadzorem Komitetu, który ponosi wszelkie wydatki na lokal, światło i obsługę.

W ostatnim miesiącu działalność Kasy Bezprocentowej przejawiła się szczególnie w udzielaniu pożyczek na cele handlowe i rzemieślnicze, przyczem 19 kupców otrzymało ogółem 5.100 złotych. Dziesięciu rzemieślnikom pragnącym powiększyć zasięg swych warsztatów Kasa udzieliła pożyczek na łączną sumę 2.950 zł. Inne osoby otrzymały tytułem bezprocentowych pożyczek kwotę zł. 8.050.

Zarząd Kasy stara się wszystkie prawie wypadki i podania o udzielenie pożyczek załatwić przychylnie. Na 33 wnioski złożone Zarządowi Kasy w miesiącu lipcu, ani jednemu petentowi pożyczka nie została odmówiona. — Naogół zaciągnięte przez wnioskodawców pożyczki są spłacane regularnie. Dłużnicy tylko w dwunastu wypadkach otrzymali upomnienia o punktualne spłacanie zaciągniętych w Kasie pożyczek. Kwestja punktualnego wpłacania rat, których w miesiącu sprawozdawczym wpłynęło do Kasy na sumę zł. 7.899, winna bardziej interesować dłużników, którzy wiedzą zapewne, że rychłe spłacanie jest uzależnieniem dalszej akcji i udzielenia nowych pożyczek osobom kierującym nowe wnioski.

Owocna działalność Kasy Bezprocentowej w Kielcach, która jest wzorem dobrze zorganizowanej instytucji dobroczynnej obrazuje się w stale napływających wnioskach oraz wielu słowach podziękowania, jakie kierują Zarządowi poprzednie osoby korzystające z pożyczek.

Zarządzenie o podatku od sumy płac.

Kraków, 12 sierpnia. **Na podstawie rozporządzenia o podatku przemysłowym z dnia 10 marca 1932 r. (Dz. Rozp. GG. str. 157) z dniem 1 lipca 1942 r. gminy są uprawnione pobierać podatek od sumy płac od tych przedsiębiorstw, które w roku kalendarzowym, poprzedzającym okres poboru, wypłaciły pracownikom zakładów pracy, położonych w gminie, ogólnie więcej niż 30.000 zł. sumy płac. Ustalenie stawki poboru wymaga zatwierdzenia państwowej władzy nadzorczej.**

Przedsiębiorca winien wpłacać podatek od sumy płac bezpośrednio gminie, składając jednocześnie deklarację o podstawach obliczenia (deklarację o podatku od sumy płac). Zamiast miesięcznej zapłaty może gmina zarządzić ogólnie lub w poszczególnych wypadkach kwartalną zapłatę podatku od sumy płac i oddanie deklaracji o podatku od sumy płac do dnia 15 maja, 15 sierpnia, 15 listopada i 15 lutego. Deklaracja o podatku od sumy płac musi zawierać podstawy obliczenia za trzy poprzednie miesiące kalendarzowe. Powyższe zarządzenie ukazało się w Dzienniku Rozporządzeń dla Gen. Gubernatorstwa Nr. 61.

Zakres odpowiedzialności przy ubezpieczeniu od ognia.

Kraków, 12 sierpnia. **Wspólnota taryfowa przedsiębiorstw ubezpieczeniowych w Gen Gub. ogłoszeniem z dnia 15. 5. 1942 r. komunikuje, że działające na terenie Gen. Gub. towarzystwa ubezpieczeń od ognia rozszerzają z natychmiastową ważnością zakres odpowiedzialności od ognia budynków i ich zawartości na ubezpieczenie wszelkiego rodzaju szkód, wynikłych wskutek katastrof lotniczych, chociażby nawet nie powstał przy tym pożar.**

W związku z tem zostały ogólne warunki ubezpieczeń od ognia uzupełnione przez objęte bez osobnej dopłaty także takie szkody, które powstały w ubezpieczonych przedmiotach wskutek zderzenia, lub runięcia samolotu czy jego części, bez względu na to, czy chodzi o straty spowodowane przez pożar, wybuch lub zawalenie się budynku.

Powyższe rozszerzenie zakresu odpowiedzialności przy ubezpieczeniach otrzymało natychmiastową moc obowiązującą także co do wsystkich już istniejących ubezpieczeń od ognia.

Nowe miejsce postoju dorożek.

Kraków, 12 sierpnia. **Naprzeciw budynku Głównej Poczty, u wylotu ulicy Siennej znajdowało się dotychczas miejsce postoju dorożek. Jak dowiadujemy się, na podstawie zarządzenia krakowskiej policji kierującej ruchem ulicznym, postój dorożek na tem miejscu został zniesiony, przyczem wyznaczono nowe miejsce. Od wczoraj stoją dorożki przy ulicy Na Gródku, u zbiegu ulic Siennej i św. Krzyża.**

Powyższe zarządzenie zostało wydane ze względu na to, że na placu naprzeciw Głównej Poczty panuje wielki ruch, a liczne dorożki przeszkadzały też przechodniom w tem ważnem miejscu skrzyżowania się licznych linji tramwajowych.

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERJI LICZBOWEJ W WARSZAWIE w dn. 12 sierpnia przedstawiają się następująco: 18, 83, 80, 17, 79. Następne ciągnienie w Krakowie w dn. 15 sierpnia.

Wiadomości lokalne.

SIERPIEŃ
13
Czwartek

Dziś: Jana Berchm.
Jutro: Euzubjusza bp.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.14 do 4.32

Wydawanie legitymacyj dla rzemieślników.

(bal) **Kielce,** 13 sierpnia. **Z dniem 15-go sierpnia Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach rozpocznie wydawanie legitymacyj rzemieślniczych dla wszystkich zarejestrowanych rzemieślników samoistnie prowadzących swe zakłady czy warsztaty na tutejszym terenie.**

Wydział Rzemieślniczy począwszy od 15 bm. będzie rozsyłał imienne wezwania, w których podany zostanie termin zgłoszenia się w Biurze Wydziału, gdzie wystawiona zostanie legitymacja. Rzemieślnik, który otrzyma wezwanie winien zgłosić się do Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego, zabierając ze sobą dowód osobisty oraz wszelkie posiadane dokumenty rzemieślnicze, a przedewszystkiem kartę rzemieślniczą, z której wynikałoby, w jakim zawodzie pracuje. Jednocześnie należy przedstawić fotografję formatu używanego przy dowodach osobistych, w którą zaopatrzona będzie legitymacja rzemieślnicza, wydana jeszcze w tym samym dniu. — Rzemieślnicy we własnym interesie winni przestrzegać dni stawiennictwa. Akcja zaopatrywania rzemiosła w nowe legitymacje nie tyczy czeladzi i pomocników zatrudnionych w zakładach czy warsztatach rzemieślniczych.

*

W bieżącym miesiącu przypadają dwa posiedzenia Komisji Egzaminacyjnej — przyczem w pierwszym wypadku przeprowadzi egzaminy w dniu 20 sierpnia Komisja Egzaminacyjna dla zawodu kowalskiego, w drugim natomiast Komisja Egzaminacyjna urzędująca przy Cechu Fryzjerów. Egzaminy dla fryzjerów wyznaczone zostały na 24 bm. Po sprawdzeniu kwalifikacji w praktyce, kandydaci poddani zostaną egzaminowi teoretycznemu w lokalu Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Kielcach.

Z sali sądowej.

Epilog sądowy awantury wiejskiej.

(bal) Zbliżał się wieczór, wobec czego J. Woźniak pospędzał krowy z pola i gnał je drogą w kierunku wsi Rataje Słupskie w powiecie Buskim. Spotkawszy Woźniaka na drodze Edward Michalski, zatrzymał go i począł pastuchowi robić wymówki, dlaczego pasł krowy na koniczynie należącej do jego ojca. Woźniak nie wiedząc jak się tłomaczyć, nie dał Michalskiemu żadnej odpowiedzi, wobec czego ten ostatni chwycił pastucha i po przewróceniu na ziemię począł bić kołkiem i kopać nogami.

Zaraz po zajściu Woźniak powiadomił o pobiciu go przez Michalskiego rodziców, którzy postanowili M. skarcić i w tym celu wyszli w pole w poszukiwaniu winowajcy. Józef i Rozalja Woźniakowie zobaczywszy Michalskiego puścili się za nim w pogoń — ale schwytanie ostatecznie nie udało się, gdyż M. zbiegł do własnego mieszkania. Małżonkowie zrezygnowawszy z dalszej pogoni zatrzymali się w pobliżu zagrody Franciszka Szkotnickiego i wówczas dobiegli do nich Edward, Katarzyna i Władysław Michalscy oraz Wacław i Helena Idziak, którzy rozpoczęli sprzeczkę zakończoną ostatecznie silnem pobiciem Józefa Woźniaka (syna Jana). Po przewiezieniu pobitego do lekarza okazało się, iż Woźniak ma złamaną szczękę oraz dość pokaźną ranę na szczycie głowy. Przeciwko napastnikom wytoczono sprawę sądową — przyczem jako oskarżeni przed kratkami sądu okręgowego w Kielcach stanęli: Wł. Michalski, Wacław Idziak oraz Katarzyna Michalska. Po dokładnem rozpatrzeniu okoliczności zajścia sąd okręgowy wydał wyrok, z mocy którego każdy z oskarżonych skazany został na 2 miesiące aresztu.

Surowe kary na przedwojennych oszustów.

(bal) Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał swego czasu sprawę b. sekretarza zarządu gminy Koniusza w powiecie miechowskim, Bolesława Cadelskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał wiele przeróżnych defraudacyj i przywłaszczeń na szkodę kasy gminnej. Jako współoskarżeni na ławie zasiedli również trzej inni wspólnicy machinacji Cadelskiego, a więc Stanisław Tomczyk, Leon Płaszewski i Jan Machnik. W czasie czynności sekretarza w r. 1933 oskarżony Cadelski prowadząc samodzielnie dział podatkowy wszedł w porozumienie z pozostałymi oskarżonymi, przyczem rozpoczęła się „gruba robota", a w kasie gminnej coraz częściej notowano brak poważnych sum. Ogółem łupem oszustów padło ponad 11. tys. zł., przyczem były to pieniądze wpłacane przez wieśniaków tytułem podatków państwowych, podatków gminnych, opłat na rzecz Wydziału Powiatowego w Miechowie i składek należnych Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych. Oskarżony Bolesław Cedelski w celu „ułatwienia" sobie defraudacji sporządzał imienne deklaracje niezgodne z prawdą i wyprowadzał z nich mniejsze sumy od wypadających z dodawania w asygnatach przychodowych, z prawidłowo podawanych deklaracyj sumy poszczególnych podatków przenosił w mniejszych kwotach na asygnaty przychodowe i t. p. przeprowadzał inne kombinacje kolidujące z prawem.

Jak zostało stwierdzone, cała czwórka oszustów dopuszczała się nadużyć od roku 1933 do roku 1938, a ostatecznie przyłapana na machinacjach zasiadła w komplecie przed kratkami sądu okręgowego w Kielcach, który wydał na Bolesława Cadelskiego wyrok 3 lat więzienia oraz pozbawił go praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 5 lat. Stanisław Tomczyk, Leon Płaszewski i Jan Machnik skazani zostali po 1 i pół roku więzienia — przyczem Tomczykowi odebrano prawa na 3 lata oraz Płaszewskiemu i Machnikowi na czas 2 lat.

Sprawa defraudantów rozpatrywana była ostatnio przez sąd apelacyjny w Krakowie i nie przyniosła zmiany wyroków — lecz przeciwnie, wyrok poprzedniej Instancji został zatwierdzony.

Czy pan o tem słyszał?

Ilu jest miljonerów w Danji.

(k) Jak wynika z ostatnio opublikowanych danych statystycznych, ilość miljonerów w Danji zwiększyła się w ciągu roku podatkowego 1941, co zostało stwierdzone przez duńskie władze skarbowe. Okazało się, że przybyło aż 23 nowych miljonerów tak, że ogólna liczba wszystkich miljonerów wynosi obecnie 528.

Jeżeli chodzi o ich zawody, to sprawa przedstawia się następująco: jest między nimi 93 wiekich kupców, 82 dyrektorów, 66 właścicieli ziemskich, 42 fabrykantów, a dalej 31 kierowników przedsiębiorstw, 17 o wolnych zawodach, 15 mistrzów rękodzielniczych, 13 adwokatów, 6 pastorów, względnie nauczycieli i 3 lekarzy.

Dwóch z pośród miljonerów należy do grupy zawodowej „sprzedawcy i personel sklepowy", podczas gdy największa ilość miljonerów, a to 138, wogóle nie posiada żadnych zawodów. Także ilość posiadaczy sumy pół miljona zwiększyła się o nowych 50-ciu, a jest ich obecnie 1089.

Nowy powód do rozwodu.

(k) Według doniesień z Rzymu, we Włoszech został wydany ostatnio po raz pierwszy wyrok w procesie rozwodowym z powodu antyreligijnego, antypatrjotycznego i antyfaszystowskiego nastawienia jednego z małżonków, co według nowego prawa włoskiego jest możliwem.

Proces odbył się w Turynie. Pewna nauczycielka złożyła skargę rozwodową przeciwko swemu małżonkowi, który był z zawodu dekoratorem. Skargę swą umotywowała w ten sposób, że jej mąż na terenie domowego ogniska wygłaszał hasła antyreligijne, celem wpływania w tym duchu na wychowanie syna. Ponieważ małżonek nie zjawił się na rozprawie, motywy zapodane przez skarżącą zostały uznane za słuszne i sąd wydał wyrok po myśli tej ostatniej, pozostawiając syna jej pieczy.

Wróbla bezczelność.

(k) W Maximiliansau pewna para wróbli znów dała dowód swej wrodzonej bezczelności. Oto pewien ogrodnik postawił w ogrodzie „stracha na wróble" i ku swemu niemałemu zdziwieniu pod jego kapeluszem znalazł gniazdko, a w niem parę młodych wróbelków.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.